

Eligiusz Piotrowski
Uniwersytet Szczeciński

ORALNE FUNDAMENTY WIELKANOCNEJ WIARY KOŚCIOŁA – ZARYS PERSPEKTYWY¹

Zmartwychwstanie Jezusa z Nazaretu fundamentem chrześcijaństwa

Prawda, że opowiadania mówiące o powstaniu Jezusa z martwych leżą u podstaw wiary całego chrześcijaństwa, wydaje się nad wyraz oczywista. Równie oczywista jest historyczność życia i działalności Jezusa z Nazaretu. Obydwa twierdzenia odwołują się do tych samych starożytnych tekstów, a mimo to właśnie w kwestii zmartwychwstania Jezusa – wbrew powszechnemu mniemaniu – nie wypracowano zadowalającego konsensusu. Co do jednego wszyscy są zgodni: poza wszelką dyskusją sytuuje się aksjomat Apostoła Pawła: „Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest nasza wiara i próżne nasze przepowiadanie” (1 Kor 15, 17). Poza tym rozpościera się nieprzebrane mnóstwo interpretacyjnych możliwości.

O wydarzeniu zmartwychwstania Jezusa z Nazaretu traktują rozproszone w Nowym Testamencie opowiadania paschalne.

¹ Niniejszy tekst jest swego rodzaju szkicem bardzo szerokiej problematyki, dlatego poprzestaję na przywołaniu jedynie przykładowych autorów, którzy w swojej koncepcji wielkanocnej byli przekonani o prawdziwości prezentowanych poniżej tez. Ich przywołanie powinno zostać poprzedzone stwierdzeniem „na przykład”.

Generalnie można je podzielić na dwie grupy, choć podział ten ma raczej charakter umowny. Pierwsza grupa jest bardziej ke-rygmaticzna, głosi prawdę o zmartwychwstaniu Jezusa w postaci ułożonych formuł, aklamacji czy też zwięzłych symboli, druga zaś opowiada o zaistniałych wydarzeniach z początku naszej ery na sposób historycznych relacji.

Problem, jaki się tu natychmiast pojawia, polega na tym, że na podstawie istniejących obecnie tekstów źródłowych, nie ma możliwości odtworzenia przebiegu historycznych wydarzeń w sposób dający odpowiedni poziom pewności. Co więcej, trudno znaleźć tezy, mówiące o historycznym przebiegu wydarzeń, które zostaną zaakceptowane przez wszystkich. Ustalenie następstwa faktów, uchodzących powszechnie za bezsporne, jest (prawie) niemożliwe. Nie ma wątpliwości co do tego, że Jezus faktycznie został ukrzyżowany. Potwierdzają to nawet ci, którzy uważają śmierć Jezusa na krzyżu za sprytnie przeprowadzoną mistyfikację². Choć najprawdopodobniejszą datą wydarzenia na Golgocie jest 7 kwietnia 30 roku, to wciąż pod uwagę brane są także daty: 4 kwietnia 31 roku i 3 kwietnia 33 roku; wszystkie one dotyczą oczywiście piątku³. Z punktu widzenia teologii absolutna pewność co do terminu nie ma większego znaczenia, choć stanowi punkt odniesień do innych, późniejszych datacji.

Niespójność zapisanych historii

W przeciwieństwie do oczywistości Wielkiego Piątku to, co wydarzyło się później już tak jednoznaczne nie jest. Najciekawsze jest to, że wszyscy badacze, odwołując się do tych samych tekstów, dochodzą do różnych, bardzo często nie tylko trudnych do pogodzenia ze sobą wniosków, ale wręcz do wniosków sobie przeciwnych i nawzajem się wykluczających. Trzeba jednak pamiętać, że spisane teksty biblijne były wcześniej częścią

² Vide OESTERLEN, 1826, 46; PAULUS 1828, 277–305.

³ Vide LOHFINK 2006, 9.

oralnej tradycji i pamięć o tym jest koniecznym warunkiem jakichkolwiek badań wydarzeń paschalnych. W tradycji Kościoła pierwszeństwo ma głoszenie, ponieważ „wiara rodzi się z tego co się słyszy” (Rz 10, 17) — chciałoby się dopowiedzieć — a nie z tego, co się czyta. Najpierw więc było „mówienie”, natomiast późniejsze „pisanie” miało zasadniczo temu właśnie mówieniu służyć.

Czasy i miejsca

Kreśląc czasowe ramy omawianego okresu trzeba znaleźć drugi punkt w chronologii, który po tragedii Wielkiego Piątku będzie dla wszystkich oczywisty. Takim bez wątplenia jest moment, w którym uczniowie zgromadzili się w Jerozolimie głosząc, że zabity na krzyżu Jezus nie pozostał w stanie śmierci, ale żyje. Jednoznaczna datacja tego wydarzenia nie jest możliwa, choć można przyjąć, że stało się to po pewnym czasie od śmierci Jezusa; można też — z czym nie wszyscy się zgodzą — założyć, że były to miesiące⁴. Wyjaśnieniem zwrotu w postępowaniu apostołów jest głębokie i powszechne przekonanie, że Ukrzyżowany powstał z martwych. To wydaje się oczywiste. Ale odpowiedź na pytania, co to znaczy, co stoi u podstaw takiego orędzia, co się wydarzyło, nie jest już takie oczywiste.

Wszystkie paschalne wydarzenia rozegrały się pomiędzy Jerozolimą a Galileą, a właściwie skoncentrowane były w obu lokalizacjach. Co do tego wszyscy są zgodni. Ale tylko co do tego, ponieważ według niektórych teologów uczniowie ukryli się w Jerozolimie, „czekając” na to, co nadejdzie. W konsekwencji tu miała mieć miejsce pierwsza chrystofania wobec Piotra⁵. Inni badacze utrzymują, że uczniowie po pojmaniu i skazaniu Jezusa uciekli do domu, to znaczy do Galilei, uznając tym samym, że ich „przygoda” z Jezusem definitywnie się skończyła. Jednak wydarzenia, jakie miały miejsce w Galilei spowodowały,

⁴ *Vide* WĘCŁAWSKI 2006, 108.

⁵ *Vide* ADAM 2006, 287.

że doszli do wiary w obecność wśród nich powstałego z martwych Jezusa; wówczas wrócili do Jerozolimy, by swoją wiarą podzielić się ze światem⁶. Co więc wydarzyło się naprawdę?

Według części teologów badania nad historycznymi początkami wielkanocnej wiary są nie tylko możliwe, ale i konieczne⁷, inni zaś nie znajdują sensu dla takich poszukiwań⁸. Ponieważ jednak nowotestamentalne relacje paschalne są – mówiąc najogólniej – niespójne, to już sam ten fakt powoduje, że niespójne są podejścia do owej niespójności; to znaczy jedni badacze postulują wyjaśnienie owych niespójności, inni zaś pozostawienie ich bez wyjaśnień. Ci ostatni, mimo zastrzeżeń nie lekceważą znaczenia historii, twierdząc przy tym paradoksalnie, że choć na przykład Ewangelia Marka nosi znamiona legendy, to i tak nie umniejsza to jej historycznego wydzwięku⁹.

Oralna prehistoria tekstu pisanego

Biblia nie jest księgą, która spadła z nieba, choć wielu wyznawcom zarówno judaizmu, jak i chrześcijaństwa, taki pogląd jest bardzo bliski i jest dla nich w pewien sposób wygodny. Wobec takich pokus, które tylko pozornie ułatwiają interpretowanie tekstu, trzeba jasno powiedzieć, że chrześcijaństwo nie jest religią Księgi, choć Księga odgrywa w niej niezwykle ważną rolę. Wystarczy wspomnieć choćby dokumenty ostatniego Soboru Watykańskiego II, gdzie czytamy między innymi, że Pismo święte ma być „duszą teologii”¹⁰.

Wiara najpierw w jednego Boga (czasy Starego Testamentu), a później w Jezusa, który jest Chrystusem (czasy Nowego Testamentu), rodziła się z ustnego przekazu, czyli ma u swoich fundamentów tradycję oralną, oralną historię, która z czasem mieszała się historią skryptyrystyczną tworząc Tradycję

⁶ *Vide* WEISSE 1838, 348 n.

⁷ *Vide* CAMPENHAUSEN 1966, 5.

⁸ *Vide* SCHLIER 2008, 18.

⁹ *Vide* SCHEFFCZYK 1984, 81.

¹⁰ *Vide* VATICANUM II, 461, 557.

Kościoła. Oczywiście u początku wszystkiego stoi ludzkie doświadczenie, doświadczenie konkretnego narodu, w konkretnym czasie. Doświadczenie świata i samego siebie w odniesieniu do sytuacji granicznych stało się miejscem objawienia boskości. Z tego wyrosło doświadczenie objawienia, a jego historyczna część (wcześniej mówi się o prehistorii) sięga do XVIII w. przed Chrystusem. Na początku Tradycja była częścią tożsamościowego przekazu ludu, który uznał się za naród wybrany przez Boga. Z czasem (i z pojawiającymi się możliwościami technologicznymi) pojawiały się zapiski, które służyły lepszemu i pełniejszemu przekazywaniu przekazywanej Tradycji. Można zaryzykować twierdzenie, że w całej Biblii nie ma ani jednej księgi, którą napisałby jeden autor. Poza tym każda księga w Biblii ma swoją historię, czasami bardzo długą, ma swoich autorów, których można jednoznacznie wyróżnić (np. „pierwszy”, „drugi” czy też „trzeci” Izajasz), ma w końcu swoich redaktorów.

Dotarcie do tradycji oralnej, na każdym etapie jej kształtowania się, ma znaczenie nie tylko badawcze, ale wydaje się koniecznym krokiem do rekonstrukcji wydarzeń, o których traktuje tekst pisany. Truizmem, który w tym miejscu trzeba jednak przywołać, jest prawda, że tekst mówiony jest inny niż tekst pisany. To jednak ma kapitalne znaczenie w poszukiwaniu tradycji oralnej obecnej w tradycji pisanej, zwłaszcza wówczas, kiedy tekst mówiony jest świadkiem minionych a trudnych do zrekonstruowania wydarzeń. O znaczeniu tradycji oralnej w tekstach nowotestamentalnych świadczy fakt, że często teksty należące do wcześniejszego ustnego przekazu umieszczane były bez specjalnych zabiegów redakcyjnych, dzięki czemu można je dzisiaj w sposób stosunkowo jednoznaczny wyodrębnić. Należy także dodać, że działo się tak z powodu szacunku do wcześniejszej tradycji.

Istotą paschalnych wydarzeń był fakt, że śmierć nie była ostatnim momentem w ziemskim losie Jezusa i że znaleźli się

tacy, którzy stwierdzili, że On żyje. Tym swoim najmocniejszym przekonaniem chcieli podzielić się ze światem, choć w pierwszej kolejności z tymi, którzy znali ziemskiego Jezusa.

Najstarszy przekaz

Panuje powszechna zgodność, że najstarszym zapisanym świadectwem wielkanocnym jest fragment 1 Listu do Koryntian, autorstwa Pawła Apostoła, napisany według różnych szacunków pomiędzy rokiem 53 a 57¹¹, a zawierający jedną z najstarszych wersji paschalnego orędzia. Co ciekawe, liczy on tylko kilka prostych sformułowań:

Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem: i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi (1 Kor 15, 3–8).

W swoim kerygmacie głoszącym zmartwychwstanie Jezusa Paweł umieścił fragment wcześniejszej ustnej tradycji, powstałej najprawdopodobniej na początku lat trzydziestych w okolicach Damaszku, Antiochii Syryjskiej lub też Jerozolimy. Było to streszczenie formuły ułożonej w języku aramejskim, której całość pozostaje niestety nieznana. Zachowana została w niej wyraźna struktura tekstu mówionego, który służył sprawnemu komunikowaniu głoszonej prawdy. J. Kremer twierdzi wprost, że Paweł wyrecytował w tym miejscu stare wyznanie wiary bądź też stare streszczenie prawd wiary¹². Pojawiają się tam sformułowania, których nie ma w tak charakterystycznym dla Pawła słownictwie, jak np. „za nasze grzechy”, „zgodnie z Pismem”, „Dwunastu”. Na oralny charakter włączonej formuły

¹¹ Vide RAKOCY 2003, 218.

¹² Vide KREMER 1967, 25.

bądź formuł wskazuje zachowany w tekście rytm określony przez paralelne uporządkowanie poszczególnych części całej jednostki (*parallelismus membrorum*) — και ὅτι/ και ὅτι/ και ὅτι/ ἔπειτα/ ἔπειτα. Konstrukcja tych fraz, zwłaszcza wierszy 3b–5 z wierszem 7 nie pozwalała na jakiegokolwiek wtrącenia. Stąd też Paweł samego siebie dopisał do listy świadków chrystofanii dopiero na końcu całej formuły, chcąc w ten sposób potwierdzić swój apostołski urząd.

Relacje Ewangelii

Opowiadania paschalne zamieszczone w czterech Ewangeliach mają charakter zdecydowanie narracyjny, choć z oczywistym przesłaniem mającym przekonać czytelników do wiary. Na początku swojej Ewangelii Łukasz podaje cel swoich badań wyrażając przy tym pragnienie, by jej odbiorca, Teofil, „mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono” (Łk 1, 4). W swoich poszukiwaniach Łukasz, podobnie jak Mateusz, był zależny od Ewangelii Marka — spisanej około roku 65, tj. ponad 30 lat po śmierci Jezusa. Wszystkie Ewangelie mają za sobą wieloletni okres powstawania (choć w zestawieniu z księgami Starego Testamentu powstały w tempie ekspresyjnym), a ich autorzy korzystali z pojedynczych historii, które były w obiegowym użyciu, modyfikując je według własnych teologicznych koncepcji i włączając do swoich dzieł. W sposób szczególny odnosi się to do treści związanych ze zmartwychwstaniem Jezusa. O tego rodzaju praktyce świadczą ślady prac redakcyjnych, objawiające się między innymi śladami wyraźnego „zszywania” różnych jednostek, niespójnościami, powtórzeniami. Spowodowane zostało to tym, że autorzy Ewangelii nie chcieli zbyt ingerować we włączane do swoich dzieł starsze świadectwa tradycji. Z drugiej strony swoją wizję musieli dostosować do już powszechnie panujących (czasami dominujących) poglądów i przekonań. W Ewangelii Marka kobiety, które poszły do grobu „Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba,

i Salome” (Mk 16, 1) zostały wymienione ze względów redakcyjnych już wcześniej, w takim samym porządku (Mk 15, 40). Z kolei u Jana pojawiają się powtórzenia, których nie uzasadnia dramaturgia wydarzeń, a ich obecność w tekście wynika najprawdopodobniej z chęci zachowania różnych tradycji. Zdziwienie musi budzić fakt, że w taki sam sposób do Marii Magdaleny zwraca się anioł w J 20, 13 „Niewiasto, czemu płaczesz” i zmartwychwstały Jezus dwa wiersze dalej, w J 20, 15.

W wielu kwestiach na pierwsze miejsce wysuwają się nie problemy natury historycznej, ale perspektywy teologicznej, jaką przyjęli poszczególni autorzy. Wówczas jednak teologia okazuje się determinować historyczną rekonstrukcję, wymuszając (na dawnych i współczesnych odbiorach tekstu) uznanie za historyczne to, co historyczne być nie musiało. Ze względów teologicznych Łukasz i Jan za pierwsze miejsce objawień Zmartwychwstałego uznają Jerozolimę, która – ich zdaniem – jako stolica historii zbawienia powinna być miejscem, z którego wychodzi nowy początek. Dlatego też pozostawiają apostołów Jerozolimie, co w sposób oczywisty nie musi być prawdą historyczną. Sami to pośrednio przyznają, ponieważ u Łukasza Galilea pojawia się w orędziu anioła (Łk 24, 6), który wskazuje na Galileę jako miejsce zapowiedzi zmartwychwstania, natomiast u Jana cały dodany rozdział 21 rozgrywa się w Galilei, nad Jeziorem Tyberiadzkim. Ponieważ do Łukaszczej koncepcji pasowało funkcjonujące jako samodzielna jednostka opowiadanie o uczniach wędrujących do Emaus, dlatego zastało ono włączone do Ewangelii (Łk 24, 13–34), choć z teologiczno-historycznego punktu widzenia stanowi jedynie wprowadzenie do fundamentalnego twierdzenia pierwotnego chrześcijaństwa: „Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi” (Łk 24, 34). Według większości teologów to sformułowanie należy do najstarszych formuł wielkanocnych, które przez dziesiątki lat ustnego przekazu kształtowały wielkanocną tradycję Ko-

ścioła¹³. Zastanawia fakt, w żadnym z tekstów Nowego Testamentu nie tylko nie ma szczegółowego opisu wielkanocnego doświadczenia Piotra, ale brak jest podstawowych danych na ten temat. Być może mówiło o tym (celowo?) zagubione pierwotne zakończenie Ewangelii Marka¹⁴.

Pusty grób

Generalnie za przyczynę wielkanocnej wiary, czyli wiary w to, że Jezus z Nazaretu powstał z martwych, uważa się pusty grób i chrystofanie (czyli widzenia żyjącego Ukrzyżowanego).

Według części teologów pusty grób jako taki należy do istoty wielkanocnej wiary¹⁵, według innych nie (choć ci ostatni prawie zawsze dodają, że pusty grób jest historycznym faktem¹⁶). Chcąc dotrzeć do tego, co się wydarzyło, trzeba odkryć to, co stoi u początku dostępnych nam dzisiaj tekstów paschalnych. Jednocześnie nie wolno zapominać, że mamy tu do czynienia ze swego rodzaju koncepcjami, które noszą znamiona prawdopodobieństwa i z tego tytułu podlegają w pewien sposób tym samym kryteriom falsyfikacji, co teorie naukowe.

W Wielki Piątek Jezus skonał na krzyżu i został pogrzebany. Już odnośnie tego rodzaju twierdzenia zgłaszane były zastrzeżenia, kwestionujące sam fakt pogrzebania Jezusa. W Cesarstwie Rzymskim powszechnym zwyczajem było pozostawianie skazańców na krzyżu do czasu częściowego rozkładu zwłok, które później wrzucano do rzeki lub zbiorowej mogiły. Było to traktowane jako część zasądzonej kary. Współczesne odkrycia archeologiczne pokazały jednak, że możliwe było pogrzebanie człowieka skazanego na hańbiącą śmierć krzyżową. W 1968 roku w z Giv'at ha-Mivtar (Jerozolima) w odsłoniętym ossuarium natrafiono na kość śródstopia mężczyzny z tkwiącym w niej gwoździem, co z jednej strony wskazywało na sposób

¹³ Vide KASPER 1983, 124.

¹⁴ Vide DIBELIUS 1933, 190.

¹⁵ Vide RATZINGER 2011, 273 n.

¹⁶ Vide ALTHAUS 1940, 27.

jego śmierci, z drugiej zaś na to, że musiał zostać pogrzebany¹⁷. Oczywiście, nie można ze stuprocentową pewnością wykluczyć, że opis pogrzebu Jezusa został wymyślony w ramach pierwszego kroku rehabilitacji po gorszącej i niezasłużonej śmierci na krzyżu. Zdaniem jednak większości jądro opisu Jezusowego pogrzebu ma charakter historyczny.

Opowiadanie o pustym grobie należy do najstarszej tradycji i występuje w każdej z czterech Ewangelii. Według nich to właśnie odkrycie pustego grobu stoi u początków wielkanocnego przepowiadania. Jednak historia o pustym grobie niesie z sobą wiele założeń. Pierwsze jest takie, że Jezus został pochowany w grobie. Drugie, że, jeśli został pochowany w grobie, to w wiadomym miejscu. Według jednych teologów miejsce pochowania Jezusa było uczniom znane¹⁸, według innych miejsce (pustego) grobu pozostawało uczniom nieznanne¹⁹.

Wątpliwości pojawiają się w związku ze sposobem przeprowadzenia pogrzebu. Jedni wskazują na jego prowizoryczny charakter — ze względu na ograniczenia związane z nadciągającym szabatem (Mk 15, 42; Łk 23, 56), inni zaś na kompletny charakter ostatniej posługi oddanej Jezusowi (J 19, 40). Możliwa tymczasowość jego pochówku została wykorzystana jako powód narracji o pójściu kobiet do grobu po upływie szabatu. W najstarszej Ewangelii Marka kobiety idą, by namaścić ciało Jezusa (Mk 16, 1; cf. Łk 23, 56–24, 1). Jednak w teologicznej interpretacji powód ten jest raczej postponowany. H.F. von Campenhausen zauważył, że chęć namaszczenia ciała, leżącego dwa dni w grobie w gorącym klimacie Palestyny uznać należy za co najmniej nieracjonalny²⁰. Mimo to, wielu teologów wciąż mówi o zamiarze dokończenia pogrzebu²¹.

Zadziwia beztroska kobiet idących do grobu i zastanawiających się dopiero po drodze nad sposobem otwarcia grobu (Mk

¹⁷ Vide TZAFERIS 1970, 18–32.

¹⁸ Vide RATZINGER 2011, 270.

¹⁹ Vide CAMPENHAUSEN 1966, 34 n.

²⁰ Vide *ibidem*, 19.

²¹ Vide WĘCŁAWSKI 2006, 111.

16, 3). Co ciekawe, w Ewangelii Mateusza kobiety udają się do grobu już tylko w celu jego obejrzenia, a nie namaszczenia ciała Jezusa (Mt 28, 1).

Inną trudnością jest rozbieżność pomiędzy czwartą Ewangelią, w której czytamy, że ciało Jezusa pochowano owijając „w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania” (J 19, 40), a Ewangelią Marka i Łukasza, które mówią o tymczasowości pogrzebu. Problem jednak w tym, że szabaty, jako argument za koniecznością szybkiego i niepełnego pogrzebu Jezusa nie do końca znajduje potwierdzenia w prawodawstwie Izraela, dopuszczającym czynności pogrzebowe w dzień spoczynku²².

Opowiadanie, czy też może raczej opowiadania o pustym grobie stanowiły samodzielne jednostki ustnej tradycji, które wspierały głoszenie orędzia o zmartwychwstaniu Jezusa. Najprawdopodobniej funkcjonowały one równolegle z opowiadaniem o widzeniach zmartwychwstałego Jezusa. Poszczególne wersje różnią się znacznie między sobą, poczynając od przywołanego powyżej powodu pójścia kobiet do grobu, przez różną ich liczbę i tożsamość (Mk: trzy, Mt: dwie, Łk: trzy plus inne, J: jedna), skończywszy na aniołach/młodzieńcach (jednym bądź dwu) i toczących się przy grobie dialogach.

Wtórne zakończenie Ewangelii Marka (Mk 16, 9–20) można potraktować jako streszczenie motywów w wówczas funkcjonujących opowiadaniach²³. Jest tam Maria Magdalena, która stała się bohaterką Janowego opowiadania paschalnego (J 20, 1–18), jest tam dwóch uczniów wędrujących do wsi, co obszernie wykorzystuje Łukasz (modyfikując także wersję Marka) i wraz z innymi motywami włącza do swojej koncepcji (Łk 24, 13–53).

Wśród teologów panuje powszechne przekonanie, że nie sposób zharmonizować biblijnych opisów paschalnych — że

²² Vide GRASS 1964, 181.

²³ Vide MARXSEN 1964, 80.

wszelkie tego rodzaju próby skazane są na niepowodzenie. Niektórzy jednak gotowi są wykazywać, że Nowy Testament prezentuje harmonijny przekaz na temat wydarzeń mających miejsce po śmierci Jezusa. W tej grupie wyróżniają się fundamentaliści (zwłaszcza amerykańscy), którzy gotowi są twierdzić, że Nowy Testament dostarcza niezwykle mocnych dowodów historycznych, z których wynika niezbicie fakt zmartwychwstania Jezusa²⁴. Na przeciwnym biegunie znajdują się ci, którzy twierdzą, że nie da powiedzieć, co wydarzyło się u początków wiary wielkanocnej²⁵.

Chrystofanie

W powszechnym przekonaniu pierwszoplanową rolę w powstaniu wielkanocnej wiary należy przypisać objawieniom, widzeniom zmartwychwstałego Jezusa, czyli chrystofaniom. Także tu nie ma powszechnej zgodności co do tego, na czym owo „widzenie” miałyby polegać. O takich wydarzeniach mówi Paweł w przytoczonym powyżej fragmencie 1 Kor 15, 3–8. Problem jednak w tym, że nie sposób jednoznacznie określić znaczenia greckiego terminu *ofthe*, określającego widzenie Zmartwychwstałego. Jest to aoryst, który może być rozumiany w stronie czynnej i biernej, to znaczy objawił się (sam), bądź został objawiony (przez Boga). Nie ulega wątpliwości, że opowiadania, jakie towarzyszyły głoszeniu wielkanocnego orędzia, mówiły o „spotkaniach” ze Zmartwychwstałym. Z czasem jednak opowiadania te przybierały coraz bardziej materialny i sensualny charakter.

Można i trzeba domniemywać, że w okresie przekazu ustnego poszukiwano odpowiednich środków wyrazu dla zilustrowania doświadczenia, jakie legło u podstaw głoszenia wiary w zmartwychwstanie Jezusa z Nazaretu. Najprostszym rozwiązaniem wydaje się być przyjęcie założenia, że teksty nowote-

²⁴ Vide STROBEL, 228 n.

²⁵ Vide DODD 1983, 155.

stamentalne mówią o fizycznym, naocznym widzeniu postaci powstałego z grobu Jezusa. Za takim rozwiązaniem opowiada się grupa badaczy, których można określić mianem „ultrarealistów”, mówiących wręcz o doświadczeniach o charakterze fizycznego kontaktu²⁶. Na przeciwnym krańcu znajdują się ci, którzy uważają, że mamy tu do czynienia z doświadczeniami innymi niż widzenie oczami²⁷. Ich powodem mogła być refleksja nad życiem, śmiercią i nauczaniem Jezusa z Nazaretu i nad czasem, jaki apostołowie przeżyli razem z Jezusem. Wielu teologów odrzuca tego rodzaju interpretację wskazując na konieczność wyjątkowej, szczególnej interwencji Boga, dzięki której Jezus zostałby nie tylko podniesiony ze stanu śmierci, ale wyprowadzony z grobu w ciele. W tym miejscu musi pojawić się pytanie o rozumienie cielesności Jezusa. Nie sposób tu nawet dotknąć towarzyszących temu problemów, takich jak rozumienie cielesno-duchowej konstytucji człowieka, rozumienia śmierci, zagadnień związanych z dualizmem duszy i ciała, bądź brakiem takiego dualizmu. Poprzestańmy więc na nazwaniu możliwych interpretacji. I znowu stajemy przed skrajnymi wyborami. Z jednej strony cielesne powstanie z martwych Jezusa można rozumieć jako stwierdzenie wskazujące na to, że całe życie, cała istota Jezusa została wyrwana z mocy śmierci, ale czynnik materialny pozostał po stronie doczesności²⁸. Z drugiej zaś strony pojawiają się poglądy, które utrzymują, że z grobu zostały podniesione i przemienione także materialne cząstki stanowiące ciało Jezusa. Tego rodzaju nowa cielesność, wraz rozwijającym się orędem, przybierała coraz bardziej materialną postać, nie tracąc swoich niebiańskich właściwości²⁹. W ten sposób potwierdzany był „fakt” zmartwychwstania, choć nie oznacza to wcale historycznego waloru samych opowiadań. Dobitym przykładem jest opis spotkania

²⁶ Vide SCHEFFCZYK 1984, 140.

²⁷ Vide RAHNER 1987, 226.

²⁸ Vide MARXSEN 1964, 73.

²⁹ Vide SCHEFFCZYK 1984, 99.

uczniów ze zmartwychwstałym Jezusem, umieszczony w Ewangelii Łukasza. Zjawiający się Jezus zachęcał apostołów do tego, by dotknęli jego ciała (ma ciało i kości), a później „jadł wobec nich” kawałek pieczonej ryby (Łk 24, 36–43). Ten sam Łukasz w Dziejach Apostolskich mówi ustami Piotra o Jezusie, z którym uczniowie „jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu” (Dz 10, 41). Do tego „dowodu” nawiązał Jan opisując „historię” z niewiernym Tomaszem domagającym się dotykania Jezusowych ran i konstruuując scenę nad jeziorem, w której to zmartwychwstały Jezus przygotował posiłek dla uczniów (J 21, 9–13).

Rekonstrukcja wydarzeń paschalnych

W rekonstruowaniu wydarzeń paschalnych można proponować różne rozwiązania, uwzględniające różne scenariusze. Można oczywiście nie widzieć rozbieżności, bądź też uznać je za nieznaczące. Nie można jednak twierdzić, że wszystko jest zrozumiałe czy wręcz oczywiste. Uczniowie nie mogli uciec z Jerozolimy oraz jednocześnie w niej pozostać; albo Galilea, albo Jerozolima jest miejscem zrodzenia się wielkanocnej wiary; pierwsza chrystofania miała miejsce albo w Jerozolimie, albo w Galilei; zmartwychwstałego Jezusa jako pierwsza „spotkała” Maria Magdalena albo Piotr; albo apostołowie zobaczyli Jezusa na własne oczy, albo doświadczyli jego obecności w inny sposób; albo grób musiał być pusty, albo możliwa jest wiara w zmartwychwstanie z niepustym grobem.

Pośpieszne odpowiedzi, pozornie najprostsze, często nie tylko nie rozwiązują problemu, ale także przynoszą nowe, nieoczekiwane trudności. Skoro zmartwychwstały Jezus ukazał się apostołom, którzy go zobaczyli, to czy można uznać, że uwierzyli w zmartwychwstanie, czy też dowiedzieli się o zmartwychwstaniu, a więc byli nie tyle wierzącymi, co wiedzącymi. Skoro widzenie rozwiązywało problem niewiary, to dlaczego Jezus nie ukazuje się do dzisiaj czyniąc z całej ludzkości wierzącej rodziny. Oczywiście, jeśli nawet z perspektywy religijnej można

mówić o tajemniczości Boskich planów, to tego rodzaju argument, w naukowym dowodzeniu jest mało przekonujący.

Trzeba więc zdecydować się na jakąś spójną wersję (bądź też spójne wersje) wydarzeń, jakie miały miejsce. Nie dokona się tego bez odwołania się do tradycji ustnej obecnej w tradycji pisanej. Mamy dziesiątki epizodów, które w ciągu dziejów, zwłaszcza najnowszych, znalazły i znajdują rozmaite interpretacje. Konieczność badań płynąca ze strony teologii i wiary, odkrycie mechanizmów działających w funkcjonowaniu i kształtowaniu się ustnej tradycji, pozwalają na odkrycie, jakie historyczne wydarzenia legły u początków wiary.

Mogło więc być tak: uczniowie po pojmaniu i skazaniu Jezusa uciekli ze strachu i obawy o własne życie do Galilei. Mogło to być nawet jeszcze przed 7 kwietnia 30 roku (przed śmiercią Jezusa). Nikogo z apostołów nie było przy konającym Mistrzu³⁰. W tamtym momencie nie byli jeszcze gotowi na umieranie z Tym, którego uważali za Mistrza. Uznali, że największa przygoda ich życia, jaką był czas spędzony z Jezusem, bezpowrotnie minął. Chcieli wrócić do swoich poprzednich zajęć, ale to nie było tak proste. Czas spędzony z Jezusem, jego osoba, jego nauka, a w końcu jego wierność swojej misji aż do śmierci, to nie były rzeczy i sprawy, o których można tak po prostu zapomnieć. Pojawiła się cisza, w której coraz głośniejszą i mocniejszą rozbrzmiewała miniona przed chwilą historia. W takiej gęstej, napiętej religijno-egzystencjalnej a jednocześnie eschatologicznej (spodziewającej się wiekopomnego i przełomowego wstrząsu) atmosferze kiełkuje myśl, że ta historia nie mogła się tak skończyć, że kryzys, który stał się ich udziałem, przewidywany przez Jezusa, nie jest tragicznym zakończeniem, lecz punktem wyjścia do faktycznego finału.

Pierwszym, który najprawdopodobniej sformułował twierdzenie: „Jezus żyje”, był Piotr. Jego wiara wzbudziła, czy też po-

³⁰ Obecność Jana przy krzyżu w Janowej Ewangelii jest konsekwencją teologii jego wspólnoty, a nie prawdy historycznej.

zwoliła wytrysnąć wierze innych apostołów, dla których jego przekonanie okazało się wyzwajającym katalizatorem. Razem zaczęli żywo przeżywać i doświadczać obecności Jezusa pośród siebie, nabierając na tyle pewności w tej materii, że po jakimś – stosunkowo niedługim – czasie postanowili wrócić do Jerozolimy, by o swoim doświadczeniu powiedzieć światu. Jednocześnie musieli znaleźć słowa, jakimi ich paschalne doświadczenie dałoby się opisać. Trudno wyobrazić sobie, by wymyślali nowe (abstrahujące od tego, co dotychczas było im znane) kategorie, które byłyby zrozumiałe tylko dla nich. Jest wręcz rzeczą naturalną, że skorzystali z wyobrażeń i pojęć jakie znali z judaizmu, z religii, która była częścią ich życia. Także w tej kwestii nie ma zgodności, co do modeli zastosowanych przez apostołów, ani też zależności pomiędzy różnymi perspektywami. Podstawowym doświadczeniem paschalnym, tym co wydarzyło się po Wielkim Piątku, było przekonanie, pewność, wiara, czy może lepiej pewność wiary, że Jezus nie pozostał w stanie śmierci, ale żyje. To było oczywiste i najważniejsze, ale w związku z tym zrodziła się potrzeba, by opowiedzieć, co się stało. Do dyspozycji były zasadniczo dwa schematy: podniesienia (ze śmierci) i wywyższenia (do Boga). Wiele wskazuje na to, że schemat drugi był modelem wcześniejszym, ale z powodów praktycznych (łatwiejszy do zobrazowania) został wyparty przez schemat pierwszy, wyrażany określeniami „wskrzeszenie” czy „zmartwychwstanie”. Stało się to już w czasie funkcjonowania pierwotnej tradycji oralnej, co znalazło swój wyraz w paschalnych opowiadaniach Ewangelii synoptycznych. W Ewangelii Jana kategoria wywyższenia została na nowo dowartościowana, choć nie było już szans na odwrócenie panującej tendencji³¹. Według judaistycznych wyobrażeń ewentualne nowe życie umarłego wiązało się nierozzerwalnie z opuszczeniem przezeń grobu. To oczywiste przedrozumienie znalazło wyraz w opowiadaniu o pustym grobie, który przede wszystkim miał być okazją do

³¹ Vide SEIDENSTICKER 1967, 20–22.

ogłoszenia przez anioła orędzia o zmartwychwstaniu (Mk 16, 6; Mt 28, 6; Łk 24, 6; cf. J 20, 13).

O pustym grobie nie ma mowy w relacji Pawła, który mówi, co prawda, o pogrzebaniu Jezusa, ale to sformułowanie dowodzi raczej prawdziwości jego śmierci, czy też kompletności jego ludzkiego losu, a nie konieczności i faktu opustoszenia jego grobu. Wielu podnosiło argument konieczności pustego grobu, ponieważ weryfikacja tej sytuacji w Jerozolimie była jak najbardziej możliwa, a niepusty grób zrujnowałby istotę orędzia wielkanocnego³². Nie wszyscy jednak podzielają ten pogląd, wskazując na niekonieczność tego rodzaju procesu dowodzenia³³. Wydaje się, że powoływanie się w tym przypadku na argument *ex silentio* i twierdzenie, że Paweł zakładał istnienie pustego grobu jest czymś więcej niż tylko nadinterpretacją.

Wokół wielkanocnego doświadczenia uczniów, a później rodu chrześcijaństwa narosło wiele legend, które w zmyślonej otoczce niosły bezcenne ziarno prawdy. Sam Kościół uznał (po wiekach wewnętrznych i zewnętrznych zmaganiach), że biblijne teksty mogą zawierać także historie zmyślane³⁴, co wcale nie oznacza, że w swej istocie są one nieprawdziwe. Owe zmyślenia miały za zadanie lepsze ukazanie istoty zagadnienia, a uznanie takiej sytuacji nie oznacza wcale lekceważenia świętego przekazu. O wiele większym problemem pozostaje upieranie się przy historyczności opisywanych sytuacji, co zawsze było i prawdopodobnie zawsze będzie punktem wyjścia krytyki i powodem odrzucania biblijnego tekstu. Dostrzeżenie swego rodzaju prehistorii nowotestamentalnej, w której fundamentalną rolę pełni tradycja oralna, badanie jej wszelkimi możliwymi metodami, sięganie do doświadczeń badaczy literatury pozabiblijnej, nie tylko nie zaszkodzi wierze i teologii, ale dla obu będzie faktycznym wzmocnieniem. To wszystko

³² Vide FRIEDRICH 1796, 223.

³³ Vide PESCH 1973, 207.

³⁴ Vide PAPIESKA KOMISJA BIBLJNA 1994, 67.

wymaga porzucenia starych przyzwyczajęń, przyznania się do noszonych w sobie przedrozumień i gotowości do odpowiedzi o treść tego, w co się wierzy: „Zmartwychwstał!, ale co to znaczy?”

Na takie pytanie ci, dla których biblijny tekst jest czymś więcej, niż tylko dziełem literackim, muszą być zawsze gotowi. A rozum w tym często bolesnym procesie nie jest wrogiem wiary, ale jej nieocenionym i koniecznym sprzymierzeńcem.

BIBLIOGRAFIA

ADAM 2006: K. Adam, *Jezus Chrystus*, tłum. S. Grelewski, Warszawa 2006.

ALTHAUS 1940: P. Althaus, *Die Wahrheit des kirchlichen Osterglaubens. Einspruch gegen Emanuel Hirsch*, Gütersloh 1940.

CAMPENHAUSEN 1952: H.F. Campenhausen, *Der Ablauf der Osterereignisse und das leere Grab*, Heidelberg 1952.

DIBELIUS 1933: M. Dibelius, *Die Formgeschichte des Evangeliums*, Tübingen 1933.

FRIEDRICH 1796: J.C. Friedrich, *Über die Gewißheit der Auferstehung Jesu*, w: J.G. Eichhorn (Hrsg.), *Eichhorn's Allgemeine Bibliothek der biblischen Litteratur. Des siebenten Bandes Zweytes Stück*, Leipzig 1796.

GRASS 1964: H. Grass, *Ostergeschehen und Osterberichte*, Berlin 1964.

KASPER 1983: W. Kasper, *Jezus Chrystus*, tłum. B Białecki, Warszawa 1983.

KREMER 1967: J. Kremer, *Das älteste Zeugnis von der Auferstehung Jesu Christi. 1 Kor 15, 1–11*, Stuttgart 1967.

MARXSEN 1964: W. Marxsen *Die Auferstehung Jesu Christi als historisches und theologisches Problem*, Gütersloh 1964.

OESTERLEN 1826: J.F. Oesterlen, *Xendoxien. Etwas für Supranaturalisten und ihre Gegner*, Heilbronn 1826.

PAPIESKA KOMISJA BIBLIJNA, *Interpretacja Pisma świętego w Kościele*, Poznań 1994.

PAULUS 1828: H.E.G. Paulus, *Das Leben Jesu als Grundlage einer reinen Geschichte des Urchristentums*, Heidelberg 1828.

PESCH 1973: R. Pesch, *Zur Entstehung des Glaubens an die Auferstehung Jesu. Ein Vorschlag zur Diskussion*, „Theologische Quartalschrift” 3 (1973), ss. 201–228.

RAHNER 1987: K. Rahner *Podstawowy wykład wiary*, tłum. T. Mieszkowski, Warszawa 1987.

RAKOCY 2003: W. Rakocy, *Paweł Apostoł. Chronologia życia i pism*, Częstochowa 2003.

RATZINGER 2011: J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Cz. 2: Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, tłum. W. Szymona, Kielce 2011.

SCHEFFCZYK 1984: L. Scheffczyk, *Zmartwychwstanie*, tłum. P. Pachciarek, Warszawa 1984.

SCHLIER 2008: H. Schlier, *Über die Auferstehung Jesu Christi*, Rom 2008.

SEIDENSTICKER 1967: P. Seidensticker, *Die Auferstehung Jesu in der Botschaft der Evangelisten. Ein traditionsgeschichtlicher Versuch zum Problem der Sicherung der Osterbotschaft in der apostolischen Zeit*, Stuttgart 1967.

TZAFERIS 1970: V. Tzaferis, *Jewish Tombs at and near Giv'at ha-Mivtar, Jerusalem*, „Israel Exploration Journal” 20 (1970), ss. 18–32.

VATICANUM II: Sobór Watykański II. *Konstytucje. Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1986.

WEISSE 1838: C.H. Weisse, *Die evangelische Geschichte kritisch und philosophisch bearbeitet*, Bd. II, Leipzig 1838.

WEIZSÄCKER 1902: C.H. Weizsäcker, *Apostolische Zeitalter der christlichen Kirche*, Tübingen–Leipzig 1902.

WĘCŁAWSKI 2006: T. Węcławski, *Pascha Jezusa*, Kraków 2006.

THE ORAL LORE FOUNDATIONS OF THE EASTER FAITH OF
THE CHURCH – A PERSPECTIVE IN OUTLINE

Abstract

The resurrection of Jesus of Nazareth is the foundation of the Christian faith. The research into its origins does not only serve the purpose of satisfying human curiosity, but it aims to discover its essence. The texts of the New Testament serve as the foundation of the Easter faith and the Christophany. The interpretations of the above realities, relying on the same texts, lead researchers to sometimes completely contradictory conclusions. On the one hand we deal with the historicity and the certainty of the empty tomb; on the other hand with the indication of its legendary character. Then we are dealing with firstly the material certainty of the corporeality of the Risen, and secondly with the subjective and mysterious character of His presence. Throughout this historical process research into the oral lore prior to the record of the biblical text proves to be extremely useful. In this way we may reconstruct the events which gave birth to western civilization.

Keywords: resurrection, raising from the dead, New Testament, kerygma, historical fact, empty tomb, apostle Paul.

Słowa kluczowe: zmartwychwstanie, wskrzeszenie Jezusa, Nowy Testament, kerygmat, fakt historyczny, pusty grób, apostoł Paweł.